

Kaganiec dla mołochów

8 lipca 2022

Cyfrowe potęgi tworzą nowe autorytarne formy kontroli obywateli, przyczyniają się do wzrostu nierówności i destabilizują demokrację na całym świecie. Miała być gospodarka oparta na wiedzy i innowacjach, jest gospodarka oparta na totalnej inwigilacji i wyzysku zwykłych ludzi. Po kryzysie wpływy cyfrowych gigantów mogą jeszcze wzrosnąć. Czas opodatkować międzynarodowe korporacje technologiczne i poddać je ścisłej demokratycznej kontroli, zanim przejmą całkowicie władzę nad naszym życiem.

W 2020 roku wystartowała inicjatywa Polskiej Karty Suwerenności Cyfrowej. To koalicja organizacji, które od polskich i europejskich władz domagają się zdecydowanych działań w sprawie unikania opodatkowania i braku regulacji cyfrowych gigantów. Dzisiaj dyskusja dotyczy głównie ratowania miejsc pracy i ochrony zdrowia, nie może nam jednak zniknąć z pola widzenia głęboka transformacja gospodarcza, która odbywa się na naszych oczach. Epidemia przyspieszyła procesy, które obserwowaliśmy już wcześniej: rozpowszechnienie telepracy, wzrost znaczenia e-handlu i robotyzacji. Wszystkie te procesy, jeśli nie będą poddane ścisłej społecznej kontroli, mogą nas zaprowadzić do autorytarnego piekła.

Niech zapłacą podatki!

Fundacja Fair Tax opublikowała w grudniu 2019 r. raport na temat tego jak koncerny technologiczne oszukują na podatkach. Wyliczyła, że w ciągu ostatniej dekady sześciu gigantów cyfrowych: Facebook, Apple, Amazon, Netflix, Google i Microsoft uniknęło uiszczenia danin publicznych opiewających łącznie na astronomiczną sumę 100 miliardów dolarów! Korporacje wykorzystują raje podatkowe takie jak Luksemburg, Holandia, czy Irlandia do „optymalizacji” kosztów. Uderza to w

elementarną europejską solidarność. W 2016 roku Komisja Europejska nakazała Irlandii pobranie 13 miliardów euro należnych podatków od Apple. Irlandia strzegąc swojego statusu europejskiego raju podatkowego odwołała się od tej decyzji. Sprawa trafiła przed europejskie sądy. Nie tylko Apple okrada Europejczyków z należnych im podatków. Prym w tym procederze wiedzie globalny gigant Amazon. W USA firma należąca do najbogatszego człowieka na ziemi przez ostatnie dwa lata nie zapłaciła nawet centa podatku dochodowego mimo zysków idących w miliardy dolarów.

Oszukiwanie na podatkach to tylko jeden z wielu problemów, które tworzą cyfrowe molochy. Stały się one narzędziem elit do sprawowania jeszcze większej kontroli nad gospodarką, procesami politycznymi i ludzkim zachowaniem. Obiecują nowoczesny świat, ale tak naprawdę odtwarzają dziewiętnastowieczne patologie. Kapitalizm Amazona, Facebooka, czy Alibaby to kapitalizm z kart powieści Charlsa Dickensa. Bezwzględny i okrutny, który sprowadza człowieka do roli trybiku w gigantycznej bezdusznej maszynie, nastawionej tylko na zysk i wydajność kosztem środowiska naturalnego i ludzkiego życia. W centrach logistycznych Amazona panują nieludzkie warunki pracy. Każdy ruch jest kontrolowany, każda przerwa w pracy starannie odnotowana. Stracić pracę można za przekroczenie czasu wyjścia do toalety. Amazon posunął się tak daleko, że zaczął rozważać wprowadzenie elektronicznych obroży, żeby w pełni kontrolować ruchy swoich pracowników.

Miliardy z wyzysku i powszechnej kontroli

W trakcie pandemii majątek właściciela Amazonu Jeffa Bezosa wzrósł o 23,6 miliarda dolarów. Od początku roku urósł o 20 procent. Nie przeszkadza to Amazonowi utrzymywać fatalnych i niebezpiecznych dla zdrowia warunków pracy. W USA Amazon ukrywał informacje o zachorowaniach swoich pracowników na

koronowirusa. W niektórych miejscach nie przzerwano nawet pracy, żeby zdezynfekować magazyny. Wszelkie próby oddolnego organizowania się pracowników są przez władze Amazona zwalczane. W Polsce związki zawodowe zwracały uwagę na brak zabezpieczeń przed koronowirusem i żądały wstrzymania działalności centrów logistycznych. We Francji sąd z tych samych powodów nakazał na tydzień zamknięcie hal produkcyjnych. W Polsce to nie do pomyślenia. Korporacja przeniosła się z Niemiec do Polski, bo u naszego zachodniego sąsiada musiała płacić wyższe pensje i liczyć się ze związkami zawodowymi. W Polsce mamy jedną z najbardziej restrykcyjnych ustaw dotyczących możliwości strajkowania i niskie pensje, stanowimy więc idealne miejsce dla tak „innovacyjnej” firmy jak Amazon. W Niemczech prawo chroni pracowników, w Polsce chroni międzynarodowe korporacje.

Jeżeli chodzi o „dobroczynne skutki” działalności Amazonu dla światowej gospodarki, to są one mocno wątpliwe. W Stanach Zjednoczonych firma Jeffa Bezosa zabiła ogromną część handlu i wykluczyła z rynku wielu lokalnych producentów. Szacuje się, że na każde nowe miejsce pracy stworzone przez światowego giganta, gospodarka amerykańska traciła dwa do trzech miejsc pracy w innych miejscach. Podobnie ma się sytuacja z innym gigantem na rynku handlu internetowego. Popularny serwis internetowy Alibaba oferuje konsumentom bardzo tanie produkty, które są dostarczane z Chin pocztą. Korporacja unika płacenia w Polsce podatku VAT, oznaczając przesyłki jako prezenty. Oprócz unikania opodatkowania warto zwrócić uwagę na to, dlaczego te produkty są tak tanie. W Chinach regulacje dotyczące warunków pracy i ochrony środowiska są znacznie bardziej liberalne niż w Europie. Koszty są po prostu przerzucane na planetę i naszych lokalnych producentów.

Jeśli myślisz, że Ciebie to nie dotyczy, bo pracujesz w korporacji to głęboko się mylisz. Firmy pracują nad nowymi technikami kontroli. Telepraca może sprawić, że Twój dom stanie się więzieniem. Jeśli pracujesz z domu to

oprogramowanie do pracy zdalnej firmy Sneek sprawi, że Twój komputer będzie wykonywał Tobie zdjęcie co pięć minut i przesyłać je szefowi. Nowe technologie sprawiają, że zwierzchnicy mogą znać wszystkie mejle pracowników i każdą ich wiadomość. Korporacje cyfrowe handlują również naszymi danymi, które sprzedają reklamodawcom. Po kilku rozmowach na komunikatorze Facebooka odkrywałem na swojej osi czasu targetowane reklamy. Facebook po prostu regularnie nas podsłuchuje i za ogromne pieniądze dzieli się tą wiedzą z innymi podmiotami. Nie ma nad tym żadnej społecznej kontroli.

Czas na zmianę

Po epidemii majątki właścicieli technologicznych gigantów jeszcze wzrosną, a wraz z nimi wpływ na nasze życie. Dostrzegł to również rząd Mateusza Morawieckiego, który chce wprowadzenia na poziomie europejskim podatku cyfrowego. Sygnatariusze Polskiej Karty Suwerenności Cyfrowej podkreślają, że Polska ma wiele możliwości uszczelnienia tego obszaru i działania na poziomie UE muszą się zbiegać z walką o cyfrową podmiotowość społeczeństwa w kraju. Skuteczna ochrona praw konsumentów i lokalnych producentów wymaga wprowadzenia zasad transparentności, uszczelnienia cyfrowej luki VAT i opodatkowania korporacji, tak by płaciły podatki tam, gdzie wypracowują zyski.

Patrząc na Bezosa, czy Zuckerbega można zrozumieć ludzi, którzy wierzą w istnienie globalnego rządu jaszczuroludzi. Idea, że rządzą nami reptilianie może być łatwiejsza do akceptacji niż fakt, że najbogatsi ludzie na ziemi są w stanie zrobić wszystko, żeby zarobić kolejny miliard, którego nie będą nawet w swoim życiu wydać. Bezos jest bezwzględny, pozbawiony uczuć oligarchą, który bardziej jest zainteresowany lotami na Marsa niż zapewnieniem swoim pracownikom godnych warunków pracy. Jaki jest koniec, każdy widzi. Kryzys jest szansą, żeby cyfrowym gigantom założyć kaganiec zanim one założą go nam.

Autorstwo: Jan Śpiewak

Źródło: Trybuna.info